

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 1

Świdnica, niedziela 23 wrzesień 1945 r

Nr. 9

„Będzie nas masa i siła“

Problem zaludnienia ziem odzyskanych nie przestaje w dalszym ciągu być centralnym zainteresowaniem Rządu Jedności Narodowej.

Ziemie Odzyskane muszą być zaludnione i będą!

Przeciętny Obywatel przyjeżdżający np. do Świdnicy liczy, liczy, liczy...

Liczy ilu już jest Polaków zamieszkałych na stałe z silnym postanowieniem pracy twórczej. Liczy ilu jest Polaków podobnych ptakom przelotnym pytających gdzieby znaleźć pożywienie w tej czy innej formie i dalej pofrunąć.

Liczy przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, liczy urzędy, liczy ewentualne korzyści dające możliwość egzystencji i zależnie od rezultatu obliczeń uzależnia swoje stanowisko w sprawie osiedlenia się. Rachuby te można podzielić na dwie części.

1. Wytrzymujące krytykę — logiczne, 2. nie wytrzymujące krytyki — nielogiczne.

Jeśli obywatel liczy, że osiedlona jedna trzecia Polaków na dwie trzecie Niemców jest ilością za wielką, gdyż ci już wszystko opanowali nie pozostawiając nic dla niego jest w błędzie.

Jeśli liczy, że większa część Polaków przelatujących — wszystko sporzyje i nic dla niego nie zostanie jest w błędzie.

Jeśli kupiec naliczwszy pewną ilość otwartych sklepów powie sobie, że wśród tak wielu ja konkurencji nie wytrzymam jest w błędzie.

Jeśli rzemieślnik liczy, że otrzyma wielki magazyn, w którym by był siłą li tylko kierowniczą, a otrzymuje prace rąk, zniechęca się i odjeżdża — jest w błędzie.

Jeśli umiający czytać i pisać liczy, że otrzyma stanowisko Kierownika Wydziału, a tego nie otrzymuje i wyjeżdża, jest w błędzie.

Jeśli nasz przyjeżdżający obywatel liczy, że ludność niemiecka miasta przed 1939 rokiem liczyła np. 30.000, dziś liczy 12.000 i około 5.000 Polaków razem 17.000 i prze-widzi, że Niemcy z tych terenów ustąpić muszą, dojdzie do przeświadczenia, że dla 25.000 Polaków jest miejsce zapewnione i że jeśli pracował będzie dojdzie przez pracę do dobrobytu przewyższającego dobrobyt Niemców i ten ma słusność — rozumowanie logiczne.

Jeśli obywatel obliczając osiedleńców „przelotnych“ powie sobie, że „na miejscu kamień obrasta“ a „ptak podobny nad wszystkimi polami swe pióra pogubi“ i osiedli się — przez pracę i przeczajca dni kształtowania się życia gospodarczego zdo-będzie być trwały — ma słusność.

Jeśli rzemieślnik przestanie obliczać zyski z kierownictwa nad pracą innych a samnie zakasze rękawy i weźmie się do pracy w rzemieśle w którym się specjalizował a tym miarą w którym się specjalizował a tym miarą wycelminuje siłę rzemieślniczą niemiecką stworzy sobie i państwu podstawę bytu gospodarczego i samowystarczalności polskiej, dając dowód, że Polacy bez niemieckich obciążęć się potrafią i że znajomością rzemiosła są im równi. Takie rozumowanie jest słuszne, a rachuby oparte na umiejętności pracy i szanowaniu jej wytrzymującej krytykę nie narazając rzemieślników na degradację, gdy przybędą siły mocniejsze fachowo.

Jeśli „inteligent“ z ukończoną 7-mio klasową szkołą powszechną obliczy sobie, że w ciągu lat pracy nad sobą dojdzie do stanowiska Kierownika Wydziału, a obecnie zadowolony się wykonywaniem pracy w której może być pożyteczny osiedlonemu społeczeństwu polskiemu ten jest pożyteczny dla

1 Armia odznaczona Krzyżem Grunwaldu I kl. Uroczystości w Katowicach z udziałem Premiera i przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej

Dnia 16 b. m. w Katowicach odbyła się uroczystość święta 1 Armii Polskiej. Od wczesnych godzin rannych ulicami miasta, przybranych chorągiewami o barwach narodowych, podążały na boisko „Pogoni“ oddziały wojskowe z pocztami sztandarowymi i fysiiczne tłumy ludności cywilnej. Po przybyciu przedstawicieli władz z Premierem Osóbką-Morawskim, z wojewodą gen. Zawadzkiem i gen. Popławskim na czele, dowódca 13 dywizji złożył raport, po którym ks. biskup Bieniek odprawił mszę świętą polową. Następnie biskup dokonał poświęcenia nowego sztandaru.

Przemówienie Premiera Osóbką-Morawskiego

Skłonił nastąpiły przemówienia Rozpoczął je Premier mówiąc:

Ilekoć wspominać sławę 1 Armii Polskiej, ogarnia mnie wielkie wzruszenie. I Armia odegrała w tych burzliwych i ciężkich dla Narodu Polskiego czasach, wielką rolę militarną i polityczną, gdy żołnierze polscy, rozproszeni po wszystkich krajach, bili się ze swym odwiecznym wrogiem niemieckim i za własną Ojczyznę i za cały świat. Naród Polski nie ugiął się pod brzemieniem okupacji i przeciwstawił się wrogowi. Brakowało Polsce jasnej idei, jasnej drogi politycznej, która mogła pokierować wysiłkami Narodu. Żołnierz polski bił się na wszystkich frontach świata — dzielny i ofiarny, bili się w lasach partyzanci: robotnicy, chłopci i inteligenci. Żołnierz polski walczył pod Tobrukami, pod Monte Cassino, pod Lenino.

Ale trzeba było postawić sobie pytanie, jaką drogą należy iść ku wolnej Polsce. Byli tacy, którzy pragnęli zaprowadzić żołnierza polskiego na manowce. Wtedy to 1 Armia Polska, zorganizowana na gościnnej ziemi radzieckiej pokazała nie tylko jak bić się należy o Polskę, ale i jaką obrać drogę ku wyzwoleniu Ojczyzny. Pierwsza Armia Polska, choć wiedy oderwana od kraju, poszła za głosem demokracji w kraju, gdzie powstała Krajowa Rada Narodowa. Myśl demokracji polskiej w kraju zbiegła się z myślą żołnierzy Pierwszej Armii.

Trzon i chluba Wojska Polskiego

Na zawsze pozostaną mi w pamięci te chwile kiedy miałem możliwość zetknąć się z 1 Armią kiedy bawiłem, jako delegat Krajowej Rady Narodowej na ziemi radzieckiej. Widziałem, jak organizowała się 1 Armia i widziałem narodziny Wojska Polskiego. I Ar-

mia jest trzonem jest chlubą Wojska Polskiego. Jej czyny wojskowe — to Lenino, Praga, Warszawa, Wał Pomorski, Odra, szturm Berlina i Łaby. Żołnierz 1 Armii, walcząc u boku Armii Czerwonej, zawarł wielki sojusz z Armią Radziecką i ze Związkiem Radzieckim. Żołnierz polski utwierdził tę nową przyjaźń pomiędzy nami i naszym wschodnim sąsiadem i utworzył nam drogę, która była drogą słuszną. Dlatego też pozwolicie, że w tym wielkim dniu święta, gdy czciliśmy pamięć bohaterów, którzy padli w boju za naszą Ojczyznę i za wolność wszystkich narodów świata, uczcimy 1 Armię okrzykiem: Pierwsza Armia niech żyje! Niech żyje Odrodzone. Zjednoczone Wojsko Polskie! Niech żyje suwerenna, demokratyczna Polska!

Przemówienie tow. Zambrowskiego

Następnie zabrał głos członek Prezydium Krajowej Rady Narodowej ob. Zambrowski.

„Obywatelo, Dowódco 1-ej Armii! Na szlaku bojowym od Oki do Łaby zapisałeś niejedną wspaniałą stronę do historii chwale polskiego oręcza.

Bili się żołnierze polscy w tej świetnej wojnie antyhitlerowskiej na wszystkich frontach Europy i Afryki — pod Tobrukami, Monte Cassino, Narcikiem, pod Lenino, ale tylko tym z pod Lenino przypało szczęście bicia przekłętego Niemca na ziemi polskiej i na ziemi niemieckiej, tylko wasze oddziały miały szczęście zatknąć sztandar biało-czerwony na gruzach Berlina. To szczęście, to

zwycięstwo, to wyróżnienie nie przyszło wam łatwo.

To wy, rozproszeni po niezmierzonych przestrzeniach Rosji w kilka miesięcy po haniebnej ucieczce armii Andersa, śmiało dźwignąłeś sztandar orężnej walki z hitlerowskim okupantem po najkrótszej drodze do Polski.

Pionierzy przełomu

Nikt wam nie może odmówić wielkopomnej zasługi, że staliście się pionierami przełomu w naszych stosunkach ze Związkiem Radzieckim, że przez braterstwo broni, przez wspólnie przelaną krew na ziemi rosyjskiej i polskiej założyliście niewzruszony fundament wiecznego braterstwa broni z Armią Czerwoną i wiecznej polsko — radzieckiej przyjaźni — rękami naszej niepodległości. To wyście wreszcie przez zjednoczenie z żołnierzami podziemnej Armii Ludowej utworzyli trzon nowego, odrodzonego Wojska Polskiego. Jeśli prawdą jest, że każdy naród kocha swoje wojsko — to nasz naród ma szczególne powody, by kochać i szanować swoją bohaterką 1 Armię.

Mam zaszczyt odczytać list Prezydium Krajowej Rady Narodowej do Dowódcy Pierwszej Armii Wojska Polskiego:

List Prezydium K. R. N.

„Na skutek zwycięstwa, odniesionego w wojnie przeciwko Niemcom i zakończenia działań wojennych Wojsko Polskie przechodzi na stopę pokojową. Utworzone dla

Dokończenie na str. 2-iej

Falsz i obłuda w obecnym postępowaniu Niemców

Wszyscy mamy wiele o Niemcach i ich podłej robocie szpiegowskiej w Polsce przed wybuchem wojny w roku 1939. Znamy ich szatańskie metody mordowania. Polaków w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wiemy, że byli to bestie krwiożercze o najmniejszych instynktach sadytów. To też spotkała ich zasłużona kara. Wojnę przegrali.

Zdawałoby się, że dzisiaj nie ma już tych zbirów, tych morderców. Obecnie nie widać na ich twarzach tej buty, tej pychy, która ich niegdyś cechowała. Są uprzemi, grzeczni, lecz są między nimi i tacy, którym z oczu mimo płaszczyka skromności wygląda szwabiska chytryść, obłuda a nawet podłość.

Bo jakie można nazwać czyn Niemca niejakiego Glasnera, byłego właściciela apteki w Ryńku Nr. 35 w Świdnicy.

Przytaczam fakt autentyczny:

Otóż kilka dni temu zgłosił się do biura Tymczasowego Zarządu Państwowego polski aptekarz magister, zarządca komisaryczny apteki w Ryńku 35 z prośbą o przeprowadzenie inwentury w tej aptece. Wyśłani urzędnicy I. Z. P. zwrócili się do Niemca Glasnera o klucze od apteki i jego współpracę przy inwenturze. Glasner współpracę odmówił.

Na żądanie, aby pokazał wszystkie składy i piwnice apteczne Glasner z ironią pokazał część składów mówiąc, że to wszystko. Urzędnicy I. Z. P. w trakcie inwentaryzacji natknęli się na wiele innych skrytek i składów z lekarstwami, a między innymi odkryli tajne mieszkanie i dwóch podejrzanych Niemców, przebywających u Glasnera. Osobnikami tymi i Glasnerem na żądanie urzędników I. Z. P. — zaopiekowały się polskie władze Bezpieczeństwa.

Oprócz tego urzędnicy I. Z. P. odkryli u tegoż Glasnera tajną małą kaplicę na pierwszym piętrze w tym gmachu. Jakież było ich zdziwienie, gdy pod stopami ołtarza znaleźli całe paki najcenniejszych lekarstw.

Wyobraźcie sobie czystości podłogi, niemca, który zamiast zaopatrywać ludność w lekarstwa ukrył je w niłej kaplicy, która była tylko maską oszustwa niemieckiego.

W tej fikcyjnej kaplicy znaleźliśmy kompletny ołtarz, ornaty, birety, małą blaszaną monstrancję oraz kielichy szklane z komunikatami.

Nadmieniam jeszcze, że w trakcie pracy urzędników I. Z. P. w aptece — topa Glasnera obrabiała w najwyższym stopniu nasze patriotyczne uczucia i wogóle naród polski.

Jak nazwać taki czyn? Czyn obrabający uczucia religijne wszystkich katolików, taką ignorancją i Bogiem.

To tylko Niemcy mogli wykorzystywać swoistą koczowniczość do swoich nieczystych celów.

Wypadałoby zwrócić uwagę opinii publicznej i władz administracji państwowej na podobne wypadki.

Wypadki takie lub im podobne obrabają nasze uczucia i godność, więc trzeba naprzeciw takim swawolom Niemców.

B. J.

Narodu i Państwa a w przyszłości dojdzie do godności i szacunku.

Demokratyczna Polska oprze swój byt na pracy, na poszanowaniu pracy wszystkich obywateli tak pracujących fizycznie jak i umysłowo, i prawdziwy demokrat nie będzie wyliczał pracy, lecz będzie robił to co najlepiej potrafi. Prawdziwy demokrat nie będzie traktował nizej człowieka wykonującego prace posłedniejszą, bo i ona jest równie potrzebną jak i tworzenie dzieł sztuki pisarskiej, malarskiej czy technicznej.

Na prawdziwych demokratów Polska chce oprzeć swój byt państwowy nie tylko na ziemiach odzyskanych ale w całości Rzeczypospolitej.

Obecnie jest nas Polaków stosunkowo mało, Niemców więcej — to nas nie zniechęca. Niemców na ziemiach zachodnich nie będzie.

W myśl wytycznych konferencji Poczdamskiej ułożony został wielki plan wysiedlenia Niemców w skali państwowej. Ze-

mie odzyskane zostaną podzielone na cztery okręgi w zależności od ilości zamieszkałej ludności i w niedługim czasie z okręgu tego ludność niemiecka będzie przetransportowana do swojej ojczyzny za naszą granicę zachodnie określone Polsce Konferencją Poczdamską.

Z Polaków demokratów województw centralnych, wschodu i zachodu stworzymy masę i siłę, siłę której żadna potęga wrogich Polsce Demokratycznej elementów zwyciężyć nie zdoła.

Przez swe zrozumienie owianej ideą Chrobrych i Krzywoustych nie ułknieroy się ustajonych sił faszyzmu międzynarodowego ujawniających się w sianiu hasel co do przynależności do Polaków ziem zachodnich. My masą i siłą w niedługim czasie pokarżemy wrogom demokracji, że odruch Polski prowadzenia polityki terytorialnej na zachodzie jest silny i nie ujarzmiony, jak silny i nieujarzmiony jest poczucie Narodu Polskiego w dążeniu do bytu i wolności.

Uroczystości w Katowicach

Dokończenie ze str. 1-oj

wykonania zadań bojowych armie Wojska Polskiego, a wśród nich Pierwsza Armia została zreorganizowana, celem przystosowania się do prac, jakie czekają Wojsko Polskie w Odrodzonej, Demokratycznej Rzeczypospolitej. Pierwsza Armia Wojska Polskiego, utworzona na ziemi naszego radzieckiego sojusznika, a zahartowana w ciężkich walkach z nieprzyjacielem na wspaniałym szlaku bojowym od Oku do Łaby, odznaczyła się wysoką wartością bojową i wyróżniła się bezgraniczną ofiarnością w walce o wyzwolenie Ojczyzny. Pierwsza Armia Wojska Polskiego stała się trzonem Wojska Polskiego wychowując wśród cętek zmagani z wrogiem, kadry młodych, świętych oficerów i podoficerów. Pierwsza Armia okryła swe sztandary nieśmiertelną chwytą, a jej czyny bojowe przejdą do historii, stając w rządzie najświetniejszych zwycięstw oręża polskiego.

W uznaniu zasług Pierwszej Armii Wojska Polskiego wobec Narodu i Państwa Polskiego, w walce o niepodległą, demokratyczną Polskę, oraz dla upamiętnienia i utrwalenia jej tradycji bojowych w szeregach Wojska Polskiego — Prezydium Krajowej Rady Narodowej stwierdza, że Pierwsza Armia Wojska Polskiego dobrze zasłużyła się Ojczyźnie i postanawia odznaczyć Pierwszą Armię Wojska Polskiego Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Po odczytaniu listu ob. Zambrowski wreczył insygnia orderu Grunwaldu generałowi Poptawskiemu, który skolei odpowiedział:

I Armia wykonała rozkaz swego narodu

„Panie Premierze! Panie Przedstawicielu Krajowej Rady Narodowej! Pierwsza Armia wykonała rozkaz swego Narodu. Jej żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie wiedzieli o tym, że muszą zadać wrogowi taki cios, by nie mógł on już nigdy zagrozić naszej polskiej ziemi. Jako dowódca Pierwszej Armii jestem dumny, że zwyciężyła ona wroga hitlerowskiego. My, żołnierze, zapewniamy Rząd Jedności Narodowej, że jak walczymy, gdy tego Polska zażądała, tak będziemy walczyć nadal przeciwko każdemu, kto chciałby postawić wraź stopy na polskiej ziemi. Niech żyje Rząd Jedności Narodowej! Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie!”

Święto I-ej Armii w Katowicach

Następnie przemawiał generał wojewoda Zawadzki, który na wstępie podkreślił wagę momentu odznaczenia Pierwszej Armii Polskiej Krzyżem Grunwaldu I klasy. Mówił on:

„Pamiętamy czasy, gdy tworzyły się brygady Wojska Polskiego nad Oką. Ojczyzna była daleko na zachodzie. Szkoliliśmy się tam, by bić się za Polskę i przysięgliśmy, że stopy niemieckie na niej nie będzie. Myśmy byli zdaleka od wszystkich. Otaczał nas bratni naród rosyjski. Gdyśmy przybyli na ziemię lubelską tam, gdzie powstał Rząd Tymczasowy zrodziła się jedność między wojskiem a narodem. W obozie strzeleckim, w Sumach, nad Oką wykuwała się nowa idea o nowej Polsce, gdzie gospodarzem będzie lud. Gdy Pierwsza Armia przysłała na ziemię węgla i żelaza — na Śląsk — zrozumieliśmy, gdzie tkwi siła Polski demokratycznej: w sile polskiego górnika, hutnika i inteligenta pracującego w bratnim sojuszu z chłopem. Wycięliśmy z Armią Czerwoną, wywalczyliśmy wolność dla kraju, a gdy dzisiaj przechodzicie na stopę pokojową — nie jeden z was tu znajduje na Śląsku miejsce. Przez wasz wkład pracy utrwali się tu demokracja.”

Depesze do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

Po okrzykach na cześć odrodzonego Wojska Demokratycznego orkiestra odegrała hymn państwowy. Po odczytaniu treści depeszy z pozdrowieniami od Pierwszej Armii Polskiej dla Prezydenta K. R. N. ob. Bieruta zabrał głos przedstawiciel Na-

czelnego Dowództwa Wojska Polskiego gen. Korsak, podkreślając, że Pierwsza Armia dała wzór, jak należy walczyć o wolność, o Polskę demokratyczną. Zwracając się do żołnierzy powiedział: „Musicie świecić przykładem przy odbudowie kraju, którą kieruje Rząd Jedności Narodowej.”

Po przyjęciu przez obecnych z entuzjazmem okrzyku: „Niech żyje Wódz Naczelny” wystano do Marszałka Roli-Zymierskiego adres hołdowniczy. Następnie w imieniu stronnictw politycznych przemawiał generalny sekretarz C. K. W. P. P. S. ob. Cyraniewicz, po którym por. Kubiłowicz przedstawił obraz przyjaznego współzycia żołnierza polskiego z żołnierzem Czerwonej Armii. Przemówienie jego zostało zakończone okrzykami na cześć Armii Czerwonej i odegraniem hymnu radzieckiego. Następnie odczytano treść depeszy z pozdrowieniami od Pierwszej Armii Polskiej do Generalissimusa Stalina.

Po przemówieniach rozpoczęła się defilada. Przyjmował ją Premier ob. Osóbka-Morawski w asyście generalicy, wśród której byli zastępca marsz. Rokossowskiego gen. Ozimin i członek Rady Wojennej gen. Morozow. Na czele maszerował gen. Karąkos — zastępca dowódcy I-ej Armii Polskiej.

Za nim kroczyły okryte wiekopomną chwałą oddziały 13 dywizji piechoty I-ej Armii Polskiej. Po defiladzie, w której wzięły udział bataliony młodzieżowe T. U. R. — nastąpiła przerwa, a w godzinach popołudniowych odbył się koncert pieśni Pierwszej Armii. W godzinach wieczornych zabawa taneczna zakończyła uroczyste święto.

Z zagranicy

Balkany będą tematem obrad w Londynie

LONDYN. — (Polpress). — W kołach politycznych utrzymują, że bezpośrednio po opracowaniu warunków traktatu pokojowego z Włochami ministrowie spraw zagranicznych zajmą się sprawą traktatów pokojowych dla państw bałkańskich.

W sprawie tej delegacja radziecka przygotowała memorandum, w którym mowa m. in. o przyłączeniu do Rumunii Transylwanii oraz uchyleniu uchwał wiedeńskich z roku 1940. Nadto przewiduje memorandum radziecki odszkodowanie w wysokości 300 milionów dolarów amerykańskich i ustalenie granicy rosyjsko — rumuńskiej nad Dunajem zgodnie z linią graniczną z roku 1940. W sprawie Bułgarii przewiduje memorandum radziecki wycofanie wojsk bułgarskich z Jugosławii i Grecji, zwrot własności (ści greckiej i jugosłowiańskiej) oraz pomoc z wyznaczenia Bułgarii dla Jugosławii i Grecji.

LONDYN. — (PAP, Polpress). — Sekretarz stanu USA Byrnes oświadczył oficjalnie, że rada pięciu ministrów spraw zagranicznych wystosowała zaproszenie do Jugosławii, Włoch i brytyjskich dominionów o wysłanie delegatów na zebranie poniedziałkowe rady dla wysłuchania ich opinii w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.

Polska, Brazylia i inne państwa nie zostały zaproszone, ponieważ nie są one zainteresowane — jak oświadczone w kołach oficjalnych — w sprawach, dotyczących granicy jugosłowiańsko — włoskiej.

WARUNKI DLA WŁOCH BĘDĄ CIĘŻKIE

LONDYN. — (Antena wł.). — Choć prasa brytyjska zachowuje daleko idącą dyskrecję, chodzi o słuchy, że warunki pokojowe dla Włoch będą ciężkie. W poniedziałek będzie rozważana sprawa Jugosławii. Przedstawicieli Grecji zaproszono dla sprawy Dodekanesu, a przedstawiciela Egiptu dla sprawy protektoratu nad Libią-Libią.

UMIĘDZYNARODOWIENIE DARDANELI

LONDYN. — (Polpress). — Agencja Reuters donosi, że rząd turecki przesłał trzem ministrom spraw zagranicznych, obradującym w Londynie, memoriał, w którym wyraża zasadniczo swą zgodę na międzynarodową kontrolę nad Dardanelami.

POSTĘPOWANIE ALIANTÓW Z NIEMCAMI A ICH OFIARAMI

LONDYN. (PAP, Polpress). — Przedstawiciel UNRRA, który zwiedził obozy dla deportowanych w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, donosi, że sytuacja byłych

Z kraju

Ofiarz Wita Stwosza Wraca do Polski

KRAKÓW. (Polpress.) Ofiarz Wita Stwosza z kościoła Mariackiego, słynne arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej, wywieziony przez Niemców z Krakowa, złożony został na przechowanie w Norymberdze, na terenie okupowanym przez wojska amerykańskie.

Wydział Rewindykacji Ministerstwa Kultury i Sztuki, poinformowany o miejscu przechowania arcydzieła, poczynił odpowiednie kroki celem jego zabezpieczenia dla rewindykacji do Polski. Było to jednym z zadań wysłanego do Londynu

delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr. Estreichera.

Gen. Eisenhower postanowił zwrócić skarbu sztuki polskiej narodowi polskiemu.

Do Krakowa przybył właśnie przedstawiciel wojsk amerykańskich, wydelegowany przez gen. Eisenhowera, celem omówienia z władzami polskimi sprawy przewiezienia ofiarza do Polski.

Dieta Wita Stwosza przybędzie do Krakowa jeszcze przed zimą bieżącego roku.

ZSRR przekazuje transporty i majątki Polakom

Dnia 14 b. m. przybyli do Katowic przedstawiciele Związku Radzieckiego w osobach gen. lejtn. Balgini i gen. lejtn. Pawłowa. Na lotnisku gości powitał woj. śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, zast. marszałka Rokossowskiego gen. Ozimy i wojenny komendant miasta płk. Szekaturow. Z kolei w gmachu wojewódzkim odbyła się konferencja, której tematem były sprawy kolejnictwa. W wyniku rozmów, w Katowickiej Dyrekcji Kolejowej zostanie

rozłożonych kilkadziesiąt transportów kolejowych przeznaczonych dla Resji które Związek Radziecki oddaje naszym władzom.

Na drugiej konferencji między gen. lejtn. Szatłowem, gen. lejtn. Pawłowem a wojewodą Zawadzkim został sporządzony protokół mocą którego wszystkie majątki ziemskie z terenu woj. śląsko-dąbrowskiego które znajdują się dotychczas w rękach Armii Czerwonej zostaną przekazane władzom polskim.

2000 parowozów dla Polski

W wykonaniu uchwał konferencji w Poczdamie odnośnie odszkodowań dla Polski, oraz umowy Rządu Jedności Narodowej z Rządem ZSRR z dnia 16 sierpnia br. toczyły się w Moskwie rokowania między przedstawicielami Ministerstwa Komunikacji, a przedstawicielami Ludowego Komariatu Komunikacji ZSRR w sprawie rozrachunku reparacyjnego w zakresie taboru kolejowego.

Rokowania zostały zamknięte w pierwszym etapie podpisaniem przez Ministra Komunikacji inż. J. Ra-banowskiego i Komisarza Ludowego Komunikacji gen. lejtn. Kowalowa umowy, na podstawie której w pierwszej kolejności na rachunek reparacji Rząd ZSRR przekaze Ministerstwu Komunikacji R. P. do dnia 1 października br. park parowozowy w liczbie 1987 parowozów dla zachodnio-europejskiego toru, należących do ZSRR i znajdujących się na terenach Rzeczypospolitej.

Umowa ta jest doniosłym krokiem w kierunku zapewnienia Polsce niezbędnego taboru kolejowego i dalszego usprawnienia przewozów kolejowych. (Polpress.)

Współpraca P.P.R. i P.P.S. stwierdza zjazd aktywu PPS

Przy udziale wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisława Szwalbego z Warszawy, odbył się w Bydgoszczy ogólny zjazd aktywu PPS województwa pomorskiego.

Ob. Szwalbe wygłosił obszernie przemówienie o zagadnieniach gospodarczych i politycznych Państwa i partii. Zwłaszcza obszernie omówił prelegent współpracę PPS z PPR. Jak najsilniejsze zacieśnienie węzłów pomiędzy obu tymi partiami wzmacni jedność robotniczą, konieczną dla utworzenia silnego frontu w walce z reakcją.

W czasie zjazdu członkowie TUR-u zorganizowali akademię, poświęconą pamięci bojownika socjalizmu i wolności, ob. Dubois.

Krakowianka

wł. M. Strzelecka
Swidnica, ul. Łukowa 1
poleca owoce, smaczne ciastka,
orzeczwiająca woda.

WYCOFANIE WOJSK RADZIECKICH Z NORWEGII

MOSKWA. (TASS). W związku z demobilizacją wojsk radzieckie wycofują się z terytorium Norwegii. Wycofywanie wojsk radzieckich już się rozpoczęło.

STOP

Najlepiej zabawisz się
w „BRISTOLU”
codziennie DANCING
Gorące i zimne zakąski oraz wszelkiego
rodzaju napoje.
KUCHNIA WYBOROWA, OBSŁUGA
FACHOWA, CENY PRZYSTĘPNE
PLAC GRUNWALDZKI

Z dniem 5. 9. 1945 r. Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, obiał Drukarnię Urzędu Inf. i Propagandy w Świdnicy, pod nazwą „Pierwsza Świdnicka Drukarnia Państwowa”.

Dr. Med. Fryderyk Sass

Świdnica, ul. Jagiellońska 17

przyjmuje w chorobach wewnętrznych i dziecięcych

od godz. 19-tej do 18-tej

Dobra lub zła opinia . . .

Dola urzędnicza na Dolnym Śląsku

Urząd Inf. i Propagandy
 poleca Ob. Polakom
Nowootwartą Księgarnię
 Świdnica, Rynek 34

Nie trzeba udawać i nikogo przekonywać, jak ważną rolę odgrywa w życiu państwa dobrze zorganizowana administracja. Jeśli nie w Starostwie, to w Urzędzie Skarbowym, jeśli nie w Kolejnictwie, to na Poczcie, w Sądzie lub wreszcie w jakimkolwiek innym urzędzie państwowym, każdy obywatel styka się bezpośrednio z administracją państwową. Czy ona dobrze działa, czy źle, to nie zależnie od takich lub innych form organizacyjnych obywatel ocenia ją wedle tego, w jaki sposób został przyjęty i potraktowany przez urzędnika, z którym w danym momencie się zetknął.

Obecnie przeważnie w przeciętnym obywatelu kształtuje się dobra, lub zła opinia o administracji państwowej.

Dlatego też sprawa personelu urzędniczego, jego zachowanie, wiadomości fachowe, umiejętności postępowania z ludźmi i uczciwość, odgrywa niezmiernie ważną rolę, nie tylko na odcinku zetknięcia się obywatela i urzędnika, ale w życiu każdego państwa jest poważnym problemem, od rozwiązania którego zależy w dużym stopniu atmosfera stosunków w państwie.

Młodzi

W państwach dobrze zorganizowanych w których aparat wykonawczy ma już ustaloną tradycję, zasada jest, że do administracji państwowej wstępują na najniższe szczeble ludzie młodzi, po ukończeniu tych czy innych szkół, rozpoczynając — jak się to mówi w potocznym języku — karierę życiową.

Pracy swej na objętym stanowisku, winien młody urzędnik poświęcić się całkowicie, bez oglądania się na okoliczności uboczne bez wyczekiwania na lepszą okazję i inne uplasowanie się. Zdolny wybije się szybko, idąc w górę po szczeblach urzędniczej hierarchii, mniej zdolny, odbywa tę drogę wolniej, sprawiedliwie oceniony przez swoich przełożonych.

Ludzie obdarzeni specjalnymi uzdolnieniami i talentem organizacyjnym, wybijają się szybciej, bez pomocy tak zwanych stosunków, protekcji i t. p. ubocznych wpływów.

Dobra organizacja aparatu urzędniczego, powinna polegać nie tylko na pilnowaniu, żeby urzędnik przesiedział w biurze określoną ilość godzin i wykonał pewną liczbę urzędowych „kawałków”.

Winien on mieć przekonanie, że jego władza przełożona pamięta o nim, wymaga nie tylko wykonywanie codziennych obowiązków, ale myśli również o jego przyszłości. W tych warunkach może wytworzyć się typ dobrego urzędnika.

W innych warunkach

Nie chcę w tej chwili rozpatrywać błędów, jakie w tych sprawach były popełnione w Polsce przedwojennej zarówno w okresie początkowego tworzenia się aparatu administracyjnego i kompletowania personelu urzędniczego, jak i później, kiedy należało ustalić już normy organizacyjne, określić prawa i obowiązki urzędnika, wytknąć wyraźnie linie polityki personalnej, a stworzone kadry ulepszyć i rozbudować. Odrodzona Polska tworzy swój aparat administracyjny wśród zmienionych stosunków w zupełnie innej atmosferze politycznej, aniżeli pracowała w Polsce przedwojennej.

Wprowadzamy w życie zasady demokracji i chcemy je ugruntować. Zmieniamy radykalnie stosunek obywateli do państwa i państwa do obywateli. Tym bardziej więc winno stosunku do państwa i do wszystkich zagadnień związanych z wykonaniem jego pracy, pełnieniem obowiązków i korzystaniem z uprawnień.

Od początku

Przeżywamy okres powojenny, tworzymy aparat państwowy po sześciu bezmatematycznych latach okupacji bardzo ciężkiej. Oparliśmy go w zasadzie na przedwojennym zespole urzędników, w którym w międzyczasie powstały poważne luki. W olbrzymiej większości ten zespół nastawiony jest pozytywnie do podstawowych idei obecnego ustroju i związanych z nim stosunków.

Jednak ludzie ci są bardzo wyczerpani i wyniszczeni na skutek ciężkiej wojny. Bardzo poważny ich procent stracił w tej wojnie cały dorobek swego życia. Jedni musieli opuścić tereny Śląska, Wielkopolski i Pomorza, brutalnie wyrzuceni ze swych mieszkań jeszcze w 1939 r., jako element

wybitnie niepożądany w granicach tak zwanej nowej i wielkiej Rzeszy.

Inni szybko musieli się przemieszczać na teren stworzony Gen. Gubernii, z przyłączonych do Reichu ziem Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi, Kalisza, Płocka i t. d. Duży ich procent stracił wszystko w zburzonej i spalonej Warszawie, a dla większości w ogóle okres okupacji był nadzwyczaj bardzo ciężki i trudny do przetrwania ze względów politycznych i materialnych.

Zawsze na pierwszym miejscu

Do pracy w odrodzonej Polsce element urzędniczy stanął od razu na pierwsze miejsce. Podjął trud swój obowiązków z zapalem i wiarą, ale przyszło mu pełnić te obowiązki w warunkach niedostatku materialnego w ciągłej trosce o wyżywienie siebie i rodziny. Przed wojną naszej masie urzędniczej również nie powodziło się świetnie, ale przynajmniej problem chleba codziennego był rozwiązany. Mineło już szereg miesięcy w odbudowanej Polsce i były one najtrudniejsze nie tylko dla urzędników, ale i dla państwa.

Nadszedł już naszym zdaniem moment odpowiedni po temu, aby państwo pomyślało o rozwiązaniu problemu urzędniczego, przynajmniej we fragmentach najbardziej naglących. Sprawa wyżywienia urzędników, oraz ich rodzin, winna znaleźć pozytywne rozwiązanie. Prawo korzystania ze stołówek urzędniczych należałoby wciągnąć również na członków rodziny.

Sprawa pilna

Nadchodzi jesień i szybkimi krokami zbliża się zima. Rodziny urzędnicze potrzebują zaopatrzyć odpowiednio, przynajmniej te najbardziej potrzebujące, najwięcej zniszczone najboleśniej dotknięte tą zbrodniczą wojną.

Wymaga się od urzędnika uczciwości i sumiennej pracy. To jest zrozumiałe i tak być musi. Łapownictwo, defraudacja i nadużycie wszelkiego rodzaju podważają zaufanie w społeczeństwie do władzy państwowej i w sposób wybitnie deprawujący wpływają na życie społeczne w ogóle. Dla tego też bronie się przeciwko nim musimy najostrożniejszymi środkami. Ale w zamian za uczciwą i rzetelną pracę pokrywamy przynajmniej najniezbędniejsze potrzeby urzędnika.

Warunki materialne urzędnika na Dolnym Śląsku są opłakane, wynagrodzenie za pracę zadane w porównaniu z centralną Polską są wprost śmieszne. My jako repatrijanci to

jest pierwszy, żeby budować na Zachodzie nową Polskę władze państwowe powinny poważnie traktować i szybko ten ważny problem rozwiązać.

Sprawa pilna. A. B.

Otwarcie „Domu Kultury” w Świdnicy

Staraniem Władz Administracyjnych i Społeczeństwa Polskiego, uzyskaliśmy od Władz Rosyjskich budynek przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5 (dawny Gartenhaus) — przeznaczając go na „Dom Kultury i Sztuki”.

Remontem i przygotowaniem do otwarcia zajął się Miejski i Powiatowy Urząd Informacji i Propagandy, wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki przy Starostwie Grodzkim.

Prace przygotowawcze trwające przesto miesiąc, zakończono w dniu 15 bm. a już dnia 16 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie gmachu.

Akt otwarcia miał szczególniejszy charakter, ponieważ w dniu tym gości w Świdnicy Minister Spraw Zagr., Prezes Gł. Zarządu Stronnictwa Demokratycznego Ob. Wincenty Rzymowski, który w towarzysztwie przedstawicieli władz administracyjnych i Zarządu tuł. Koła Stronnictwa Demokratycznego przybył na uroczystość otwarcia, biorąc w niej czynny udział.

O godzinie 13-tej, w pięknie udekorowanej auli przywitał przedstawicieli Władz Polskich i Armii Czerwonej oraz licznie zebranych gości ob. Jaskiewicz, który w krótkich lecz mocnych słowach podkreślił i wyjaśnił znaczenie Domu Kultury dla tutejszej Polonii.

Następnie miejscowy ks. Proboszcz dokonał aktu poświęcenia.

Z kolei przemawiali: Prezydent Miasta Ob. Oleżyk, który wyraził swe zadolenie z dotychczasowej pracy, zachęcając wszystkich obywateli do dalszej wspólnej pracy, aby ten Dom Kultury stał się naprawdę ogniskiem pracy kulturalno-oświatowej nie pojedynczych jednostek, lecz całego społeczeństwa i promieniował w całym obrębie Dolnego Śląska.

Następnie przedstawiciel Armii Czerwonej Komend. Wojenny Mjr Stawin w swym krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dodając, że ze

swjej strony dołoży wszelkich starań, aby życie polskie na terenie Świdnicy nie było kępowane przez Władze Radzieckie, lecz przeciwnie nawzajem wspierane, prowadzące do zaprzyjaźnienia i współpracy obu narodów; Polaki i Zw. Radzieckiego, a jako wyraz sympatii dla Polaków wyznał okrzyk na cześć Polskiego Rządu Jedności Narodowej, Armii Polskiej i Generalissimo Marszałka Stalina, jako prawdziwego przyjaciela Polaków.

Następnie w czelności artystycznej chór mieszany odśpiewał kilka pieśni polskich, wygłoszono deklamacje oraz wykonano tańce ludowe.

Po produkcji artystycznej Minister Spraw Zagr. Ob. W. Rzymowski wygłosił odczyt, wspólnego dobra i odbudowy państwowości w którym zaznaczył, że prastarych naszych ziem państwowych nigdy nie oddamy, a my, którzyśmy po 700 latach germanizacji przeżyli je, będziemy ich strzec wstając w nie głęboko korzeniami jak dęby, których żadna siła z tych terenów nie usunie. „Ziemia ta była nasza i nasza pozostała”!

W kwestii naszej polityki zagranicznej Minister wyjaśnił, iż błędnym jest mniemanie co do trwałości naszych granic na zachodzie, że są one tymczasowe. Na konferencji w Poczdamie sprawa granic została rozstrzygnięta i tylko od nas zależy będzie dalszy los naszych ziem zachodnich. Jeśli je przejmijemy, zagospodarujemy i apolaryzujemy, to możemy być pewni, że pozostałą polskę na zawsze. Wprawdzie Anglia, która kocietuje kapitał niemiecki, niezbyt przychylnie wyraża się w sprawach granic Polski, lecz polityka naszego Rządu i poparcie ze strony Zw. Radzieckiego, stać będzie nieugięte na stanowisku wyparcia Niemców z tych ziem i przeniesienia naszych granic ze zachodu na zachód.

Odczyt Ministra trwał przesto półtorej godziny — został omówiony cały szereg zagadnień naszego życia politycznego na arenie międzynarodowej, jak też trudności związane ze strukturą gospodarczą w nowo-odrodzonym Państwie Polskim.

Minister wyraził życzenia pomysłowego rozwoju naszej pracy na tych terenach w zrozumieniu chwili obecnej i jej znaczeń.

Po przemówieniu Ministra nastąpiło skromne przyjęcie gości, a o godz. 6-tej zabawa taneczna trwająca do godziny 10-tej.

J. PLEWNIAK

„WARSZAWIANKA”
 Jedyna w Świdnicy warszawska kuchnia, zaprasza na smaczne posiłki.
Codziennie koncert fortepianowy.
 ul. Długa Nr. 2.

COŚ
co interesuje wszystkich!

Na wielkich zielonych drzwiach, przy Rynku Świdnickim wisi sobie biało-czerwona tabliczka, zreszta zupełnie podobna do wszystkich innych, ogólnie tutaj stosowanych a na niej napisane

„Urząd Stanu Cywilnego w Świdnicy”
 Tabliczka ta na świeżo przybyłych do Świdnicy, jest jakgdyby „tabaką powodującą kichanie”, bo przecież o każdej porze dnia możesz w tym miejscu usłyszeć, czy to lekki zart, czy docinek: „a widziak! — cóż jeszcze potrzebujesz? — ślubu?”
 „roawodu? . . . wszystko tu możesz dostać!”
 albo znowu: „skaranie Roskie! — mówię, że się to dobrze nie skończy.” Jeszcze tak mało mają, a już sobie Urząd Stanu Cywilnego założyli. Choćby przyjeżdżymy, że wystarczy tylko kilka dni pobyt w Świdnicy, aby się do wszystkiego przywyklić, to do tych okien na pietrze i tabliczy nad drzwiami, pozostaje pewne zainteresowanie i nieufność połączone z ciekawością.

A jaki wy tam macie numer telefonu w tym waszym urzędzie? . . . bo ja też . . . przepraszam . . . nie . . . mój narzeczony ma zamiar . . . ale to nie wypada . . . więc może przez telefon i t. p.

A przecież, by zająć do Urzędu Stanu Cywilnego nie potrzeba nadzwyczajnej odwagi cywilnej; ot stare ogryzione schody prowadzą do dwóch wielkich izb, pełnych szaf i sprzętów biurowych. Na jednym półokrągłym stole stoi nawet piękny kryształ, co już niewątpliwie nadaje temu urzędowi poważny, chrześcijański charakter. A wcale nie jest znowu tak źle!! A ci dwaj urzędnicy „grzybióra” zawsze ciekawi coś za jeden, skąd jesteś, jak się nazywałeś twoja babka — uważam, że za mało bezbożników nie zasługują.

Okazuje się, że nieufność byłaby tu nie na miejscu.

Kiedy rozglądniesz się wokół, zauważysz wazę z książkami, masę grubych ksiąg starych i nowych, które jak sknery strzegą swej zawartości. Te grube księgi oprócz znieawudzonych niemieckich nazw i urzędowych zdań — mogą zdradzić przeglądającemu — prawdę o polskości tej ziemi, której tak brutalnie Niemcy chcieli zaprzeczyć. Jaszczce przed 100-letnim znajdziemy tu pełno nazwisk i imion polskich, natomiast ostatnie lata nawet przez te grube szafy, toczą się karty ogromnej masy germanizacji. Nieona robota brutalnego ciemnego dociskała się sprawiedliwego kłosa i ziemię te swe-

bodnie oddychają wolnością. Obecnie po siedmiu wiekach ręka polska drży ze wzruszenia, gdy zapisuje w te skłagi dokumentarne, nazwiska polskie, prawdziwych dziedziców tej piastowskiej ziemi.

Jeżeli dziś mało zdajemy sobie sprawę z tego, co w każdym dniu dokonujemy na każdej nowej placówce, to dlatego, bo jesteśmy odurzeni ogromnymi wydarzeniami i przemianami społecznymi, to ocałiśmy kiedyś historia i skrytykuje naszą pracę przyszłe pokolenie.

Pierwszą imioną naszych Stawickich, Wojciszów, Janów wpisujemy do ksiąg dokumentalnych i od tych imion rozpoczyna się ewangeliczny rozwój naszego Narodu, który ma się tu i w tych okolicach, gdzie się przetrzymało pokolenie.

Urząd Stanu Cywilnego, małe arenie jest w całej Polsce Zachodniej, a obecnie rozeszaronie na cały kraj, są placówkami, które na tych terenach spełnia rolę dawnych urzędów. — Mimo, iż sprawują nadzwyczajną rolę nad kancelariami państwowymi, nie wywołanie naszych urzędów, aktów ślubnych, wystawiania świadectw zgonu o charakterze cywilnym, to jednak w żadnym wypadku prawdziwy Polak — Katalik z powodu tego urzędu, nie ma żadnej przemożności do wyjedźnięcia swego religijnego obowiązku. Radziona czeka na tych terenach jest setkami wielka liczba nawracających w Świdnicy. —

Koło Opieki Rodzicielskiej przy Państwowym Gimnazjum i Liceum w Świdnicy

We wspomnianej (choć pełnej) przeciągu z powodu wybitnych (czyli) Auli Państwowego Gimnazjum i Liceum odbyło się dnia 12. b. m. zebranie rodzicielskie reprezentujące wszystkie sfery naszego miasta. Zajął je dyrektor Szkoły ob. Kozar-Stobódzki, który przedstawił w wyrazistych barwach wszystkie niedomagania obecnego stanu w wychowaniu i kształceniu młodzieży oraz konieczność usunięcia ich i wezwał rodziców do ściślejszej współpracy z gronem nauczycielskim w podniesieniu poziomu moralnego i intelektualnego naszych dzieci. W tym niezmiernie ważnym okresie powstania nowej, demokratycznej, promiennej Polski na przelanej ziemi Piastów rodzice muszą pamiętać, że niedaleko pada jabłko od jabłoni, że moralność młodego pokolenia zależna jest od atmosfery, w której ono przeżywa, wyrasta i którą nasiąka.

Wszystkie zle strony minioniej wojny i obecnego okresu fermentacyjnego odbijają się bardzo na wrażliwej duszy dziecka. Rodzice dbając o moralne wychowanie dzieci muszą się również sami wychowywać i świecić młodzieży szlachetnym przykładem.

Zebrańnię jednolśnie wybrało Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej przy Gimnazjum i Liceum w składzie: ob. Gąsiorowska, Gólda, Krajewski, dr Mełyńska, Olczykowa, Szczygiel, Waydowa Węgrzyn, Wojciechowski, Woźtasiewicz.

Zarząd.

Jakub Sawczak

Ballada o Marusi.

Jaś był dzielnym żołnierzem,
Marta była kochliwa —
z księżycem pukał w szyby —
Marta była szczęśliwa.

Pod gwiazdami uparcie
kwitły białe jabłonie,
Jas grubymi rękami
ściskał jej kruche dionie.

Pachniała żrałym żytem
lipcowa noc gorąca —
budził ich uokienny
trzepot wróbla i słońca

Księżyc w szyby samotnie
zapukał pewnej nocy,
w fartuch w ogromnym szloch
ukryło dziewczę oczy.

Przyszła czerwona jesień
deszcz za oknem marudzi —
cóż ma począć Marusia
zabłąkana wśród ludzi? ...

Gdy zmierzch zasypie miasto
idzie ze swymi troskami
by się wyplakać w ciszy
pod srebrnymi gwiazdami.

Zda się, że pęknie serec
kiedy przez miasto kroczy
i nie wie jako ukryć
przed ludźmi brzuch i oczy.

Szczute dzieci bigotek
kamieniami ją gnali,
jak zgraja czarnych Rabbi
piękną Marię z Magdali,

Raz wyszła cicho z domu,
deszcz w stawach mżył niemrawie —
i w ogromnym, gorzkim smutku
utopiła się w stawie.

Zamknęto jej oczy dumne
zaśniedziałym dukatem,
stolarz miarę wziął na trumnę
wisielczym szpagatem.

Nie szedł nikt za biedną trumną
dziewki umarłej w niestawie
przeciagnęły tylko z krzykiem
odlatujące żorawie ...

Oświęcim — 17. IV. 44.

Samopomoc Chłopska działa

Dnia 10 bm. o godzinie 15-tej w lokalu Związku Samopomocy Chłopskiej — Rynek 7 odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Po odczytaniu statutu i przyjęciu go przez licznych przedstawicieli z miasta, oraz delegatów z gminnych Spółdzieni Samopomocy, dokonano wyboru Rady Nadzorczej. Następnego dnia t.j. 11. bm. Rada wyłoniła z siebie Prezydium w składzie:

Ob. Golebiowski Jan — jako przewodniczący, ob. Dusko Wojciech — z-ca przewodniczącego, ob. Szczepański Władysław — jako sekretarz, oraz dokonała wyboru Zarządu Spółdzielni w składzie: Ob. Okuliński Wincenty — jako prezes, ob. Lutny Edward — z-ca prezesa, ob. Wscieklica Ignacy — sekretary, ob. Dłubek Kazimierz — czł. zarządu, ob. Gnutek Walenty — czł. zarządu.

Nowo powstała Spółdzielnia wykazuje żywą działalność. Pomimo wielkich przeszkód w pokonywaniu trudności związanych z transportem, dokonuje wymiany towarowej mającej wielkie znaczenie dla odbudowanego naszego życia gospodarczego. W ostatnich np. dniach sprowadziła 30.000 kg. soli tak bardzo pożądanej dla naszego miasta i powiatu.

Specjalni delegaci, którzy w najbliższym czasie udadzą się do woj. Krakowskiego — sprowadzą większą ilość jarzyn i owoców. WOK.

Należy uregulować przydział mleka

Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że na terenach odzyskanych z wielu względów sprawa aprowizacji jest jedną z bolączek obywateli i nie małym kłopotem władz.

System kartkowy w oparciu o kontyngenty, jako świadczenia rzeczowe wsi nie rozwiąże tej trudności. Z wielu przyczyn jednak uprawniony i zaopatrzony w odpowiednią kartę żywnościową obywatel napróżno wydeptuje chodniki w kierunku sklepów rozdzielczych „Świt” czy restauracji „Hotelu Polskiego” zwykle: — nie ma — jeśli chodzi o masło lub: — tylko „pół normy” — to chleb, ale słyszac: — „już zabrakło” — to napewno mleko! Chleb jest coraz częściej, a jeśli nie ma, to podobno „brak czeładników i nie mogą pasiarować piec” (?) A skąd, pytam uprzejmie, w wszystkich piekarniach, sklepach i sklepikach tak dużo chleba, (naturalnie po cenach krakowskich) że nawet przejeździ „szabrownicy” nie użalają się na jego brak ... Ale jest! — to grunt. Gorzej z tłuszczami i z mlekiem.

Wprawdzie Niemcy chcieli nas odżywiać od tłuszczu i mleka, ale my choć „szprycowaliśmy się” czarną kawą „Francka”, jednak nie zapomnieliśmy ani o jednym ani o drugim, a już nie chcemy, aby zdegenerowały swój przewód pokarmowy dzieci nasze, którym jeszcze dużo więcej brak do odżywiania, oprócz mleka. Przynajmniej więc musi być mleko!

Wiemy wprawdzie, że krów na tych terenach jest nie wiele, ale przecież coś nie coś zostało.

Wydział Apropizacji na terenie miasta wydaje około 160 kart na mleko, przewidując załedwie po 1/4 litra na dziecko do lat 12-tu (dziennie). Ponieważ na zaświadczenia lekarskie chorzy też otrzymują karty na mleko po 1/2 litra na osobę, wypadłoby, aby sklep rozdzielczy posiadał dziennie do dyspozycji około 60 litrów mleka. Ale, to się prawie nigdy nie zdarza. I tak, np.: 15-go bm. było mleka 45 litr., a w poniedziałek już tylko 25 litr. — we wtorek zaś załedwie 20 litr. Naturalnie więcej niż połowa potrzebujących nie otrzymała mleka. Ba! — żeby to choć raz tylko! Biedna ta pani, która wydaje mleko, biedny ten pan z Apropizacji (czeszczą niezbyt

grzeszny), który wydaje kartki. Muszą ludzie ci wysłuchiwać utyskiwań, a kto właściwie winien? Jeśli zdarza się, że mleko jest czasem w ilości prawie wystarczającej, to już nie rozumiem, dlaczego kiedyindziej miasto otrzymuje tylko połowę lub mniej mleka? Albo więc ktoś nie spełnia należycie swego obowiązku, albo norma dostaw dla chłopca jest za duża i ratuje się on w ten sposób, że poprostu w pewne dni nie oddaje mleka do zlewni.

Cóż więc należałoby, zrobić? — Albo przycisnąć kogo należy, albo zrezygnować ze zbyt wysokich kontyngentów mleka i dzielić uzyskane mleko bardziej racjonalnie, a stanowczo odstąpić od zasady obecnie stosowanej: „kto pierwszy ten lepszy”! Trudno, aby matka dokarmiła dziecko kilkumiesięczne czarną kawą lub papką na wodzie! Dla dzieci małych szczególnie, właśnie mleko jest tym pokarmem wzmacniającym system kostny. Nie chcę przez to powiedzieć, że dzieci starsze nie powinny używać mleka. Te dzieci właśnie chodzą do szkół i tam otrzymują mleko na drugie śniadanie. Co się tyczy chorych — zgoda, ale mam na myśli chorych bezwzględnie potrzebujących mleka.

Jeśli więc nie da się utrzymać w odpowiedniej normie kontyngentu mleka, należy już teraz uregulować sprawę przydziału, boć to kłopot jeszcze na długo.

Krów nie przybędzie w powiecie i za rok jeszcze na tyle, aby pokryć zapotrzebowanie na mleko ciągle wzrastającej ludności.

Należy więc, albo utrzymać lub nawet zwiększyć kontyngent mleka, albo wydawać mleko dla dzieci np. do lat 7-miu. Chorzy muszą być respektowani tylko ... tu mała prośba do P.P. Lekarzy: Z uwagi na ważność sprawy należałoby bardzo sumiennie i z wysokim poczuciem odpowiedzialności wobec tych najmłodszych, wnikać w choroby pacjentów, wymagające „mlecznej kuracji”.

Bo to naprawdę ważne. I choć ciągle będziemy wmawiać sobie, że „dzieci to nasza przyszłość” — że „młodzież, to filary społeczeństwa” bądźmy pewni, że jeśli o nie dbać nie będziemy już od najmłodszych lat, kruchy okaże się gmach naszej państwowości, budowanej z myślą o zdrowych następcach — młodzieży. Bo my tylko jesteśmy! — Oni będą! R. L.

Uwaga miłośnicy śpiewu i sceny

W dniu 28. IX. br. o godz. 17-tej w Świdnicy w Domu Kultury, odbędzie się zebranie organizacyjne miłośników śpiewu, tak chóralnego, jako też solowego oraz amatorów sceny, celem zorganizowania teatru amatorskiego. Zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w zebraniu i współpracy.

Zarząd Domu Kultury.

Świadczenia rzeczowe Muszą być wykonane

Wicepremier Mikołajczyk do chłopów i robotników rolnych

Wicepremier Stanisław Mikołajczyk wygłosił dłuższe przemówienie radiowe skierowane do chłopów i robotników rolnych.

„Jesteśmy — mówił — w okresie największego nasilenia przygotowania i wykonania zasiewów jesiennych, a jednocześnie musimy dostarczyć w formie świadczeń rzeczowych chleb robotnikom i ludności w mieście. Rząd Jedności Narodowej zdaje sobie sprawę z trudności jakie stają przed wsią i czyni wszystko, aby je stopniowo usuwać. Od maksimum wysiłku i zrozumienia sytuacji ogólnej zależy zabezpieczenie naszej sytuacji żywnościowej w roku przyszłym. Stąd też nie zwykły płodozmiarn, nas obowiązuje, lecz nakaz, że gospodarstwa jako tako już zagospodarowane muszą zasłać więcej ozdmin, aniżeli zwykle to czynią przy najwyższym wysiłku i w terminie nawet późniejszym niż zwykle, to czynią przy najwyższym wysiłku i w terminie nawet późniejszym niż zwykle, o ile warunki klimatyczne na to pozwolą. Ani jeden hektar ziemi nie może zostać odlogiem w kraju.

Świadczenia rzeczowe w tym okresie trudnym i przejściowym — wywodzi mówca — są naszym obowiązkiem. Towary przemysłowe przyznane przez rząd w formie premii — to już, produkt pracy polskiego robotnika, technika i inżyniera. Im wcześniej będziemy w stanie dostarczyć świadczenia, tym wczesniej bezprzełomotowe staną się wydatki Skarbu Państwa na kosztą utrzymania specjalnego aparatu poborowego świadczeń rzeczowych.

Nie należy zapominać również, że od świadczeń rzeczowych i ich wykonania zależy w głównej mierze dostarczenie zboża siewnego na tereny tych powiatów, które z powodu działań wojennych znalazły się w cięższych warunkach.

Z życia kulturalnego

Podwoje Domu Kultury przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5 zostały uroczystie otwarte w dniu 16. bm. Chwila ta w życiu obywateli prastarego grodu Piastów Świdnicy winna pobudzić wszystkich do zbiorowego wysiłku, aby dotychczasowa praca nie poszła na marso.

Polski Dom Kultury nie powinien świecić pustkami i (wciąż) nie będzie, bo już w dniu 19. września o godz. 17-tej pod przewodnictwem V-Prezydenta Miasta Świdnicy Ob. Sędkaka grono poważnych miłośników sportu odbyło pierwsze zebranie organizacyjne wyłaniając Zarząd w składzie trzech osób:

Ob. Sędlaka, ob. Fakowskiego i ob. Lutnika. Wybrany Zarząd postanowił zwołać na dzień 26. września br. na godz. 19-1a Walne Zebranie wszystkich sportowców i sympatyków sportu wszelkich gałęzi życia sportowego w świetlicy Domu Kultury.

Obowiązkiem każdego, kogo dotyczy fizyczna Narodu Polskiego zajmuje — przybyć na powyższe zebranie i swą pracą przyczynić się do podjęcia na szeroką skalę naszego życia sportowego. Zarząd.

Dalsze udogodnienia w obrocie przekazowym

Wobec stale wzmagającego się ruchu obrotu gotówkowego i z uwagi na wygodę swej klienteli Narodowy Bank Polski wprowadza na mocy Art. 20 /pkt. f/ Dekretu z dnia 15. I. 1945 r. /Dz. U. R. P. Nr. 4/45 dalszą inowację w swych czynnościach komisowych, a mianowicie sprzedaż „Przekaz Bankowego”.

Przekaz Bankowy:

- a) umożliwia szybkie, niezależne od korespondencji międzyoddziałowej, przekazanie i wypłatę danej kwoty,
- b) nie ogranicza miejscowości, w której można ją podjąć, do jednej tylko,
- c) w razie kradzieży lub zagubienia zabezpiecza właściciela przed zrealizowaniem przekazu przez nieprawego posiadacza,
- d) jest dostępny nie tylko dla posiadaczy rachunków żyrowych, lecz także dla wszystkich innych klientów Banku.

„Przekaz Bankowy” jest więc nowym udogodnieniem w obrocie finansowym kraju i dalszym ważnym czynnikiem zmniejszenia obrotów gotówkowych. Szybkie i sprawne załatwienie tych czynności jest możliwe i zapewnione wobec coraz gęściej zaciągającej się sieci Oddziałów Narodowego Banku Polskiego w całym kraju. Spis miejscowości, w których Oddziały te są już czynne, podaliśmy w Nr. 5-tym Wiadomości Świdnickich.”

Na terenie samego Dolnego Śląska czynnych jest już 7 Oddziałów, a w organizacji znajdują się dalsze jak Lubań (Lauban) i Rychbach (Reichenbach).

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, że przyjmujemy prenumeraty. Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 7,50 zł. Z odnośnikiem do domu 10 zł.

Do Czytelników!!!

Podajemy do wiadomości, że Redakcja i Administracja naszego pisma mieści się obecnie w gmachu Urzędu Informacji i Propagandy przy ul. Zielonej Nr. 7.

Prenumerujcie W. S.

Ceny ogłoszeń za słowo drukiem zwykłym	1 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo drukiem tłustym	2 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących pracy	50 gr.
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących zaginionych	50 gr.

Ceny ogłoszeń za słowo na stronie pierwszej	4 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo treści	5 Zł.
Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.	